

WSPANIAŁE BOBRY

Za górami, za lasami rodzina bobrów zamieszkiwała przepiękną okolicę, dolinę rzeczną najważniejszą ostoję różnorodności biologicznej. Względnie naturalną dolinę. Otoczoną z trzech stron lasem iglasto – liściastym, natomiast z czwartej strony znajdowała się ludzka osada – wioska. Bobrowe domostwo było rozbudowane, posiadało długie korytarze oraz kilkanaście nor, gdyż mieszkała tam wielopokoleniowa rodzina.

Babcia, dziadek, dwie ciotki z mężami, trzech wujków z żonami, dziesięcioro kuzynów i cztery kuzynki, mama i tata z małym Zbysiem oraz Halinką. Na co dzień wszystkie dorosłe bobry pracowały budując tamy, czyli wykonując prace retencyjne. Natomiast babcia zajmowała się gromadką wnuków, które uwielbiłaby słuchać jej opowieści. Babcia najczęściej opowiadała o dawnych czasach, kiedy to dzikim zwierzętom nie przeszkadzali ludzie. W życiu bobrów wszystko było piękne, lecz przyszła sroga zima. Ludzie z wioski musieli zacząć palić w piecach, ponieważ było bardzo zimno. Drewno opałowe się skończyło i wszyscy zaczęli wrzucać do pieców różnego rodzaju śmieci, stare gazety, plastikowe butelki, foliowe woreczki, podarte ubrania, a nawet dziurawe buty, w wyniku czego powstała mieszanina zanieczyszczeń powietrza czyli smog. Chmura dymu unosiła się nad wsią i całą doliną rzeczną. Nikt nie wiedział, że w skład smogu wchodzi związek chemiczny, pyły i znaczna wilgotność, która stanowi zagrożenie życia i zdrowia zarówno dla człowieka jak i dla zwierząt. Leśne zwierzęta zaczęły chorować, rudy lis dostał astmy, szary zajac bardzo kaszlał, sarna dostała alergii, a wiewiórka urodziła wcześniaka. Stary jeleń miał trzy razy zapalenie oskrzeli, a dzik poważne zapalenie płuc. W rodzinie bobrów najgorzej czuł się Zbyś. Jego mama, Katarzyna, zostawała w domu, aby się nim opiekować. Wreszcie nadeszła wiosna, dni stały się cieplejsze, a ludzie mniej palili w piecach. Zaczęły przylatywać ptaki. Do doliny rzecznej powróciły żurawie. Następnie przeleciały bociany i jaskółki. Po pierwszych powitaniach leśni przyjaciele opowiadali sobie o przeżyciach zimowych i smogu który zatruwał

powietrze. Żurawie natomiast przedstawiły wszystkim mieszkańcom lasu i rzeki plan użycia odnawialnych źródeł energii, w których wykorzystywane są naturalne procesy, które nie przyczyniają się do emisji szkodliwych dla środowiska naturalnego substancji. Przykładem jest energetyka: wiatrowa, solarna, wodna, geotermalna oraz pochodząca z biomasy.

- Tylko jak do tego przekonać ludzi? – zastanawiały się zwierzęta i ptaki.

- Może plakaty informacyjne?

- Może ulotki?

- Może audycje reklamowe w radiu i telewizji?

Wszystkie pomysły się spodobały.

Zwierzęta postanowiły zrobić plakaty, ulotki i nawet audycje radiowe.

Kiedys nad rozlewiskiem ktoś wyrzucił stare książki, bloki rysunkowe oraz kredki. Pani Sowa mądra głowa jako jedyna umiała pisać. Szybciutko napisała ulotki. Wspaniałe bobry roznosiły je po okolicznych domach. Ptaki: żurawie, bociany i jaskółki były stałymi gośćmi w ptasim radiu. W czasie swych zamorskich podróży zwiedzały różne kraje i z lotu ptaka oglądały piękne farmy wiatraków, błyszczące ramy fotowoltaiki czy nieduże pompy ciepła.

Ptasie radio szybko zyskało popularność w środowisku ptaków zimujących w naszej Ojczyźnie.

Ogromny plakat, powstały ze zlepionych siecią pajęczą kartek pracowite mrówki przymocowały do ogromnego drzewa we wsi.

Wielkie było zdziwienie okolicznych mieszkańców, gdy każdy otrzymał informacje na ulotce o wymianie pieca grzewczego.

A czy w twoim domu jest ekologiczny piec?

Jeśli nie to już czas pomyśleć o czystym powietrzu!

Wszyscy musimy dbać o środowisko!

I dorośli i dzieci.

Dorośli powinni uczyć dzieci, ale jeśli trzeba dzieci powinny uczyć dorosłych!